

Korupcyjny zakup wozów bojowych w 2007?

13 maja 2011



CZECHY. Czeski dziennik „Mladá fronta Dnes” napisał 12 maja, że w 2007 roku zgoda ówczesnego premiera Mirka Topolánka na zakup austriackich transporterów opancerzonych Pandur uzależniona była od „prowizji” w wysokości 18 mln euro. Z propozycją, którą przed czterema laty złożono firmie Steyr, miał wystąpić czeski lobbysta i dawny doradca Topolánka – Marek Dalik. Sprawę ujawnił w czasie przesłuchania przez austriacką policję menedżer Steyra Stephan Szuecs, który uczestniczył w negocjacjach z Czechami. „Mlada fronta Dnes” ma kopię protokołu z przesłuchania.

Szuecs zeznał w cytowanym protokole: „Dalik mówił, że jeśli interesuje nas dalsza realizacja projektu, jest konieczna wpłata kwoty w wysokości 18 mln euro.” Zdaniem tego pracownika Steyera czeskiej stronie pomagał pośrednik, wiceprezes produkującej wyposażenie do Pandurów izraelskiej firmy zbrojeniowej Rafael – Lova Drori. Ten odmówił jednak wyjaśnień, zasłaniając się tajemnicą handlową. Dalik natomiast stwierdził, że cała sprawa to „nonsens”. „Nikogo o żadne pieniądze nie prosiłem” – oświadczył. Mirek Topolánek w tej sprawie milczy.

Rząd Topolánka ostatecznie podpisał umowę ze Steyrem na zakup 107 Pandurów dla czeskiej armii. Kontrakt opiewał na 14,4 mld koron (około 2,3 mld złotych). „Mladá fronta Dnes” pisze, że choć nie jest jasne, czy Austriacy zapłacili prowizję, już samo wystąpienie z taką propozycją jest – zgodnie z czeskim prawem – karalne.

Austriackie zakłady Steyr należą do amerykańskiego koncernu General Dynamics. Dlatego też wyjaśnianiem domniemanej korupcji – oprócz Czechów i Austriaków – zajmują się Amerykanie. Zdaniem „Mladej fronty Dnes”, przedstawiciele Steyra już w 2007 roku informowali o sprawie ambasadę USA w Pradze.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Zdjęcie: [European Inventor of the Year 2009](#)

Źródło: [Lewica](#)